

Biofeedback - nowa metoda leczenia już w Polsce

czwartek, 01 kwietnia 2010 17:08

Buszując po internecie, na stronie Dzieci Sprawnych Inaczej, na Tablicy Ogłoszeń Forum znaleźliśmy dużo wiadomości na temat EEG EMG GSR biofeedback.

Całość biofeedbacku nazywa się neuroterapią i wg niektórych badaczy - jest metodą XXI w. Jest to metoda w pełni biologiczna, bez działań ubocznych, a efekty są porównywalne do leczenia farmakologicznego. EEG biofeedback (z angielskiego EEG - elektroencefalograf, biofeedback - biologiczne sprzężenie zwrotne) jest metodą opartą na bioregulacyjnych możliwościach mózgu, z wykorzystaniem sprzężenia zwrotnego. Służy do optymalizacji czynności bioelektrycznej mózgu celem osiągnięcia usprawnienia działania przy równoczesnej relaksacji.

Celem treningu jest polepszenie czynności bioelektrycznej mózgu wraz z ukierunkowaniem i wzmocnieniem koncentracji uwagi, hamowanie stanów nadmiernego pobudzenia bądź stanów nadmiernego blokowania. Stany te osłabiają korową regulację zachowania, co prowadzi z kolei do zaburzeń funkcji poznawczych, takich jak: koncentracja, uwaga, wola, zdolność planowania zakończenia czynności, przewidywania swoich reakcji, ogólnej zdolności samokontroli. Jeżeli EEG jest nieprawidłowe pod wpływem biofeedbacku normalizuje się.

Trenowanie odbywa się przynajmniej raz w tygodniu, lepsze wyniki osiąga się przy treningu codziennym.

Biofeedback może pomóc w następujących problemach zdrowotnych:

- zaburzenia zachowania
- zaburzenia snu
- nadpobudliwość psychoruchowa
- tiki i zespół Tourette'a
- bóle głowy
- zaburzenia procesu uczenia (dysleksja, dysgrafia)
- zaburzenia uwagi i jej utrzymania
- lęki, agresywność
- stany paniki
- uzależnienia
- zaburzenia przyjmowania jedzenia (bulimia, anoreksja)
- autyzm
- padaczki tzw. oporne
- rehabilitacja funkcji poznawczych
- rehabilitacja po udarach i po urazach czaszki
- mózgowo-porażenie dziecięce
- depresja itp. .

Jeżeli chodzi o najbardziej nam bliski problem, czyli autyzm, na stronach amerykańskich internetu znaleźliśmy informacje, że potrzeba dużo treningów: 40 - 100, a wyniki są pozytywne.

Dlaczego o tym piszemy w naszym informatorze? Otóż z dwóch powodów. Po pierwsze uczestniczyliśmy w takim (próbnym) treningu w Warszawie. Po znalezieniu w internecie

wiadomości o biofeedbacku w Polsce, wysłaliśmy pocztą elektroniczną zapytanie do Instytutu EEG, czy metoda ta byłaby dostępna dla naszego syna. Bardzo szybko otrzymaliśmy odpowiedź, że proszą o przysłanie opinii neurologa i psychologa oraz opis badania EEG. Otrzymaliśmy internetem odpowiedź, że jeszcze nie trenowali 17-letniego pacjenta z autyzmem, więc mogą zaproponować próbny trening. Warunkiem przeprowadzenia treningu jest zdolność koncentracji uwagi pacjenta minimum przez 3-5 minut. Pojechaliśmy - Krzysztof przeszedł trening pomyślnie, z dobrym wynikiem. Wciągnęły go wideogry i dobrze "kierował" myślami autem na ekranie, "dmuchał" balon, "rozszerzał" rzekę, "omijał" obiekty kosmiczne, nie zdejmował elektrod z głowy.

Drugi powód pisania o tej metodzie - istnieje naprawdę realna szansa, żeby wszystkie nasze dzieci miały możliwość takich treningów. Można jeździć do Warszawy i płacić (dużo - pierwszy trening 100 zł, następne po 65 zł, co policzywszy ilość treningów - odpada). Ale można też postarać się o to, żeby taki zestaw do biofeedbacku był u nas. Trzeba się tylko o to postarać. To jest możliwe, bo np. we Wrocławiu już jest, a więc szlak jest już przetarty. Argumentem przemawiającym za tym, by skłonić Kasę Chorych do sięgnięcia do kieszeni jest i to, że tak naprawdę medycyna niewiele (albo nic) może zaoferować dla autyzmu, dlatego by, więc, mieli odmawiać biofeedbacku. Tym bardziej powinniśmy się czynnie włączyć w realizację tego projektu, że skorzystałoby z tej formy terapii wielu chorych z innymi schorzeniami. Gdybyśmy byli inicjatorami tego przedsięwzięcia - mielibyśmy załatwiony dostęp do świadczeń. Można również rozważyć częściową odpłatność, co na pewno ułatwiłoby rozmowy z Kasą Chorych lub innymi sponsorami.

Danuta i Andrzej Billewicz